

Dr hab. Tomasz Głowiński, prof. UWr  
Instytut Historyczny  
Uniwersytetu Wrocławskiego  
Ul. Szewska 49, 50-139 Wrocław  
tomasz.glowinski@uwr.edu.pl

## **Ocena dorobku naukowego dra Tomasza Kurpiera w związku z wnioskiem o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego**

### **Sylwetka naukowa Habilitanta**

Dr Tomasz Kurpiel od 2001 roku jest pracownikiem Instytutu Pamięi Narodowej, Oddział w Katowicach – Komisja Ścigania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu w Katowicach, w którym zatrudniony został jako inspektor, starszy inspektor, specjalista, starszy specjalista i główny specjalista w Oddziałowym Biurze Edukacji Publicznej, a następnie w Oddziałowym Biurze Badań Historycznych. Wykształcenie historyczne habilitant potwierdził zdobyciem magisterium na Uniwersytecie Śląskim w roku 2000 na podstawie pracy pt. *Stosunek Narodowej Demokracji do Niemiec w latach 1918-1926* przygotowanej pod kierunkiem prof. Janusza Gruchały. W 2006 r., na tejże uczelni, uzyskał stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie historii na podstawie rozprawy pt. *Zygmunt Lasocki (1867-1948). Polityk i działacz społeczny*, napisanej pod kierunkiem wymienionego wyżej profesora.

### **Ocena deklarowanego głównego osiągnięcia naukowego**

Przedstawiona do oceny, jako osiągnięcie naukowe, praca pt. *Henryk Sławik 1894–1944. Biografia socjalisty* jest efektem dwóch pasji badawczych Autora. Pierwszą z nich jest zainteresowanie historią Górnego Śląska w XX wieku, jego społeczeństwa, gospodarki i kultury. Liczne prace naukowe Habilitanta potwierdzają jego stałe zainteresowanie tym regionem Polski. Drugą pasją jest biografistyka. Już doktorat T. Kurpiela pokazał, że patrzenie na przeszłość przez pryzmat życia wybranego bohatera, jest mu bliskie. Co więcej, rozumie on biografistykę szerzej niż tylko jako żywotopisarstwo. Sam swoją książkę o Henryku Sławiku określa jako biografię pretekstową. I już na wstępie można stwierdzić, że taką ona faktycznie jest. Śledząc losy jej bohatera, mamy możliwość zanurzyć się w jego świat – świat polskich socjalistów zmagających się z problemami odradzającej się

Rzeczypospolitej, a później świat polskiej emigracji wojennej na Węgrzech, z wszystkimi blaskami i cieniami jego „uchodźczych pasji”.

Omawiana praca, będąca głównym osiągnięciem naukowym dra T. Kurpiela, oparta została na solidnym fundamencie źródłowym, którego zasadniczy trzon stanowiły archiwalia. Jak Autor sam przyznał, były one mocno rozproszone i wyraźnie odnoszą się do dwóch obszarów aktywności i życia bohatera książki. Problematyka górnośląska i socjalistyczna znalazła umocowanie w zasobie Archiwum Państwowego w Katowicach, gdzie Autor wykorzystał m.in. zespoły: Sejm Śląski, Śląska Rada Wojewódzka, Urząd Wojewódzki Śląski w Katowicach, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację oraz Związek Powstańców Śląskich. Uzupełniał je zespół Polska Partia Socjalistyczna znajdujący się w zasobie Archiwum Akt Nowych w Warszawie i pojedyncze zespoły z takich zbiorów, jak Książnica Śląska w Cieszynie, Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie, Archiwum Urzędu Stanu Cywilnego w Katowicach czy Archiwum Szkoły Podstawowej nr 18 im. Henryka Sławika w Jastrzębiu Zdroju.

Problematyka związana z II wojną światową, polską emigracją wojenną na Węgrzech i opieką sprawowaną nad nią przez polski rząd znajdujący się na emigracji, jest zakotwiczona źródłowo w zasobach Archiwum Akt Nowych, gdzie wykorzystane zostały m.in. zasoby zespołów: Archiwum Londyńskie PPS, Ambasada RP w Londynie, Delegatura Polskiej Misji Repatriacyjnej w Budapeszcie, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Rządu RP w Londynie czy Organizacje pomocy Polakom i instytucje polskie na Węgrzech. I w tym przypadku pomocne były i inne archiwa, w tym zagraniczne – Archiwum Instytutu Hoovera w Stanford, Archiwum Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie i Magyar Országos Levéltára (Węgierskie Archiwum Narodowe) w Budapeszcie, i polskie – IPN w Katowicach i Warszawie, i USC w Katowicach.

Ważną część komponentu źródłowego pracy stanowiącej główne osiągnięcie naukowe T. Kurpiera stanowi wykorzystana przez niego prasa. W końcu bohater książki był dziennikarzem i wydawcą „Gazety Robotniczej”, górnośląskiego organu PPS. Wykorzystał zatem Autor artykuły pióra samego Sławika i wychodzącą w okresie międzywojennym i w trakcie wojny prasę – łącznie 20 tytułów. Wykorzystał także, i to szeroko, prasę powojenną i współczesną – polską i węgierską, tyle, że nie wykazał jej osobno i to należy uznać za pewien techniczny feler omawianej pracy, a widać to dokładnie po *Bibliografii* załączonej do niej.

*Bibliografia* jest poprawnie skonstruowana, z wyżej wskazanym zastrzeżeniem. Jest w niej wydzielona *Prasa*, ale tylko prasa traktowana przez Autora jako przekaz źródłowy. Natomiast wspomniana wyżej prasa powojenna i współczesna, wykorzystana jako nośnik



opracowań, trafiła do *Opracowań* razem z drukami zwartymi. A to przecież też prasa! To wydaje się zabiegiem nietrafionym merytorycznie. Po pierwsze, daje Czytelnikowi bardzo duży i trudny do przeszukania zbiór – bo książek jest tu 343, a artykułów z czasopism 99. A po drugie, wymieszanie druków zwartych z ciągłymi tworzy wrażenie bałaganu.

I jeszcze na marginesie tych artykułów prasowych. Są wśród nich poważne teksty naukowe z renomowanych czasopism naukowych, takich jak np. „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” czy „Studia Śląskie”, są jednak i takie, które uznajemy za popularnonaukowe – np. „Dzieje Najnowsze”, za prasę codzienną „Gazeta Wyborcza”, „Życie Warszawy” czy „Trybuna Śląska”, za organy związków religijnych i społecznych – „Gość Niedzielny” czy „Polonia Węgierska”, aż po trudne do zakwalifikowania – jak „Metafora”, „Śląsk” czy „Wieści Polskie”. To wszystko, i wiele niewymienionych, znajduje się obecnie w dziale *Opracowania*. Ale jakież to „opracowania” zamieszcza np. (i bez uprzedzeń) „Gazeta Wyborcza” czy „Gość Niedzielny”? W mojej opinii żadne!

Dlatego poza tym, że *Opracowania* powinny być jednorodne, a artykuły monograficzne wydzielone osobno, to i prasa popularnonaukowa i codzienna powinna być osobno. Inaczej może powstać wrażenie, że Autor wagi i jakości znajdujących się w różnych czasopismach informacji nie rozróżnia i traktuje z jednaką ufnością. To byłaby kwalifikacja obciążająca jego wizerunek jako fachowca...

Autor książki *Henryk Sławik (1894-1944). Biografia Socjalisty* do jej przygotowania wykorzystał też źródła drukowane z 23 różnych ich zbiorów i liczne hasła encyklopedyczne i słownikowe (głównie z PSB). Niewątpliwym atutem książki i jej solidnym fundamentem są też wspomnienia do jakich odwołał się T. Kurpierz. Zebrał on imponujący ich zbiór, liczący 65 pozycji. Ich wartości, zwłaszcza tam, gdzie zawodzi przekaz dokumentowy, trudno przecenić.

Wykazany w *Bibliografii* zbiór opracowań liczy 343 pozycji. Literatura ta wykazuje zdrową równowagę pomiędzy pracami syntetycznymi a analitycznymi, taka zresztą jak pomiędzy monografiami, a artykułami monograficznymi i wreszcie – pomiędzy tymi poświęconymi Górnemu Śląskowi i PPS a tymi odnoszącymi się do polskiego uchodźstwa wojennego na Węgrzech i polityki rządu na emigracji wobec tej grupy. Wśród wykazanych pozycji nie brakuje prac obcojęzycznych. Najwięcej – 10 opracowań jest w języku węgierskim, 5 w angielskim, 3 po niemiecku, a jedna po rosyjsku. Dziwi tylko skromna reprezentacja literatury niemieckojęzycznej – w końcu Górny Śląsk podzielony był pomiędzy Niemcy a Polskę, a na terenie tej ostatniej mieszkała zwarta mniejszość niemiecka...

Praca stanowiąca główne osiągnięcie naukowe T. Kurpiera ma przejrzystą strukturę wewnętrzną świadcząca o dobrym opanowaniu przez Autora omawianej materii. Oprócz Wstępu, Epilogu i zakończenia, składa się ona z dwóch części, mających łącznie 12 rozdziałów. Pierwszą część pracy, zatytułowaną *Międzywojnie*, stanowią rozdziały od 1 do 5. I tu jest potrzebna od razu uwaga do tego tytułu. Rozdział pierwszy już samym tytułem, a brzmi on *Pierwsze lata 1894-1918*, pokazuje, że nie dotyczy okresu międzywojennego. Gdyby to krótko ocenić, to w tej części rozdział ten jest nie na temat. Monograficzność opracowania wymusza solidność warsztatową i nie pozostawia pola dla zastosowanych kompromisów.

Część pierwsza opisuje losy i karierę bohatera książki od urodzenia aż po drugą wojnę światową. Pokazuje jak wiodła ścieżka życiowa chłopaka z wielodzietnej, ubogiej wiejskiej rodziny, który dzięki własnym zdolnościom i pracy doszedł do poziomu znanego w regionie i rozpoznawalnego w Polsce polityka, redaktora i działacza społecznego. Już to, samo w sobie to opowieść o ciekawym, choć niełatwym życiorysie. Emigrant zarobkowy, który w podhamburskiej Altonie połknął bakcyli socjalizmu, żołnierz, a później jeńiec w czasie I wojny światowej, konspirator z POW i powstaniec śląski, redaktor „odpowiedzialny”, a z czasem dziennikarz i redaktor „Gazety Robotniczej”, zwolennik jedności PPS, katowicki radny miejski i członek Śląskiej Rady Wojewódzkiej i wreszcie – prezes Syndykatu Dziennikarzy Polskich Śląska i Zagłębia. Już tego przedwojennego życiorysu wystarczyłoby na ciekawą książkę, książkę ilustrującą, w wycinku socjalistycznym, rodzenie się elit wolnej Polski.

Jednak ponieważ to biografia pretekstowa, to jej Autor dość wiernie trzyma się, zapowiedzianej we wstępie, pozycji reportera pewnej epoki – w tym wypadku czasów II RP i Górnego Śląska – od powstań śląskich, aż po tragiczny wrzesień 1939 r. Autonomiczne w wolnej Polsce województwo Śląskie to nie tylko arena konfliktu polsko-niemieckiego, to także, a może na co dzień – przede wszystkim – miejsce szczególnie silnego konfliktu bogatych z biednymi. Kraina dziesiątek kopalń i hut, i górniczych osiedli, to zarazem nagroda i nadzieja na modernizację wolnej, a rolniczo-ubogiej Polski, ale jednocześnie i jej problem. Problem ze zbytem nadmiaru węgla w ubogim kraju, z zatrudnieniem tych co jeszcze przed chwilą walczyli o najjaśniejszą, a teraz nie mają w niej pracy, problem z radykalizmem komunistów, po 1926 r. z coraz bardziej autorytarną sanacją, z tendencjami rozłamowymi w łonie PPS, z wielkim kryzysem, który od 1930 r. na przemysłowe województwo śląskie spadł z siłą większą niż gdzie indziej w kraju i wreszcie z zagrożeniem wojennym i postawą mniejszości niemieckiej.



Wszystko to jest w ocenianej tu książce T. Kurpiela. Jest też coś więcej, niż tylko fakty z przeszłości, często nowe, nieznane dotąd – np. te o funkcjonowaniu PPS na Górnym Śląsku i tendencjach autonomicznych części jej działaczy partyjnych, czy o przebiegu Wielkiego Kryzysu na tym terenie, czy meandrach przedwojennej samorządności Katowic i całego województwa. Jest też dobrze oddany „duch” tamtych czasów. Może to niekoniecznie naukowa wartość, ale pewien dar, dzięki któremu czytelnik może się wybrać w czas miniony i może mieć pewność, że przewodnik wie, gdzie go prowadzi...

Drugą część omawianej pracy stanowią rozdziały od 6 do 12, które autor zatytułował zbiorczo *Wojna*. Nazwa ta jest pewnym uproszczeniem i powinna raczej brzmieć *Czas wojny*, bo nie o niej samej, a o jej skutkach z perspektywy losów Henryka Sławika jest to opowieść. Można powiedzieć w tym miejscu, że część druga mogłaby spokojnie być osobną książką. Oczywiście życiorys bohatera łączy obie części w sposób bezdyskusyjny, natomiast już okoliczności jego funkcjonowania są tak diametralnie różne, że bez przesady można powiedzieć, że od 2 września 1939 r. rozpoczyna się w książce T. Kurpiela nowa opowieść.

Bohater omawianej książki trafia w wyniku rozstrzygnięć losu w wojennym rozgardiaszu na Węgry, których teren stanie się dla niego – niemal do ostatnich dni życia – domem i obszarem aktywności, która z jednej strony zakończy się dla niego tragicznie, ale z drugiej będzie też początkiem długiej drogi do grona bohaterów narodowych, śląskiego „Wallenberga” i Sprawiedliwego wśród Narodów Świata.

Henryk Sławik trafia na Węgry wraz z falą wojennych emigrantów z Polski, którzy w krainie bratanków mają do czynienia ze specyficzną sytuacją – kraju od pokoleń przyjaznego Polsce i Polakom, który jest w coraz większym stopniu sojusznikiem i zakładnikiem III Rzeszy. Mający naturę społecznika i działacza, bohater książki rzuca się w wir organizowania pomocy dla ofiar wojny. Objęcie funkcji prezesa Komitetu Obywatelskiego dla Spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami umożliwiło mu, z jednej strony wsparcie PPS-owskiego ministra w gabinecie gen. Sikorskiego, a prywatnie znajomego z Górnego Śląska – Jana Stańczyka, z drugiej zaś nawiązanie bliskiej współpracy z delegowanym przez rząd węgierski do zajęcia się uchodźcami drem Jozsefem Antallem z MSW.

Ich współpraca, i wielu innych Polaków i Węgrów, przyniosła, co dokładnie, na miarę dostępnych źródeł opisuje Autor, ocalenie dla blisko 30 tys. obywateli polskich uchodzących na Węgry z terenów okupowanych przez Niemców. W tej liczbie było około 5 tys. polskich Żydów, ludzi, którym pomoc była szczególnie potrzebna, a zarazem szczególnie niebezpieczna. Nawet przed okupacją Węgier przez Wehrmacht i upadkiem reżimu admirała Horthyego, część mieszkańców tego kraju wykazywało silną niechęć wobec Żydów.

Oprócz losów bohatera omawianej biografii, w jej drugiej części jest też szersze tło. Są w nim przede wszystkim wojenne losy Węgier i ich ludności, są polscy uchodźcy cywilni i ich dzień codzienny, są starania o polskie szkoły i próba znalezienia się w rzeczywistości, jaka zaistniała od stycznia 1941 r., kiedy to zamknięte zostało poselstwo RP w Budapeszcie i oficjalne relacje polsko-węgierskie stały się jeszcze trudniejsze, jest polsko-węgierskie tło układu Sikorski-Majski i wreszcie krytyczna dla polskich uchodźców sytuacja, gdy 19 marca 1944 r. Horthy powołuje proniemiecki rząd Döme Sztójjaliego, a wojska niemieckie przejmują kontrolę nad krajem. Szczególnie ciekawe i wartościowe poznawczo są też kulisy społecznego i politycznego życia polskich uchodźców cywilnych na Węgrzech, którzy mimo rozgrywającej się wówczas tragedii narodu i kraju, nie potrafili, podobnie jak we Francji i Anglii, zrezygnować z dawnych uprzedzeń, animozji i rywalizacji.

Odrębną część pracy stanowi Epilog, który jest rodzajem reportażu naukowego przedstawiający losy historii Henryka Sławika po II wojnie światowej – od zapomnienia po przywrócenie jego pamięci. Ta część niewątpliwie wskazuje na ile nasza wiedza historyczna jest efektem zwykłego odtworzenia faktów historycznych, a na ile wymaga starań i badawczej pasji, której na szczęście Autorowi omawianej książki nie brakło.

Jakie były cele badawcze postawione przez T. Kurpiera w książce *Henryk Sławik (1894-1944. Biografia socjalisty* i na ile zostały one osiągnięte? Celem bliższym było, z całą pewnością, dopełnienie przywrócenia pamięci o wybitnym synu Górnego Śląska, redaktorze, społeczniku, polityku, ale przede wszystkim o bohaterze, którego konsekwentna praca ocaliła tysiące ludzi, a który zapłacił za nią najwyższą cenę, ginąc w KL Mauthausen-Gusen 23 sierpnia 1944 r. Pamięć ta stopniowo wracała, co nabrało tempa zwłaszcza po roku 1990, kiedy to Henryk Sławik został w Yad Vashem uhonorowany medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Nie ma wątpliwości, że rzetelna i naukowo solidna jego biografia stanowi udane ukoronowanie procesu przywracania pamięci o bohaterze Polski, Węgier i Izraela.

Były jednak i cele szersze. Autor chciał, poprzez pretekstowy wymiar owej biografii, szerzej opisać dwa fragmenty przeszłości. Pierwszym był polski Górny Śląsk w okresie międzywojennym i środowiska polityków i samorządowców o rodowodzie z PPS. Drugim „polskie” Węgry doby II wojny światowej, widziane przez pryzmat organizowanej we współpracy z Węgrami pomocy dla uchodźców wojennych. I te cele, zdaniem piszącego te słowa, zostały skutecznie osiągnięte, a na podkreślenie i uznanie zasługuje zwłaszcza to, że w przypadku Węgier do przełamania była istotna bariera, jaką stanowi język tego kraju. Sądząc po wykazanej i wykorzystanej literaturze i prasie węgierskiej, udało się to Autorowi dość sprawnie.



## Ocena pozostałych osiągnięć naukowych

Bibliografia prac Tomasza Kurpierza obejmuje 5 monografii autorskich, 2, których jest współautorem, współautorstwo 1 edycji źródłowej, 21 artykułów monograficznych zamieszczonych w zbiorach artykułów, 40 haseł w *Encyklopedii Solidarności*, 7 artykułów opublikowanych w czasopismach naukowych i 2 tomów zbiorowych, których był współredaktorem. W dostarczonych materiałach Habilitant nie wykazał żadnej opublikowanej recenzji, wymieniając wyłącznie 8 recenzji wydawniczych.

Wskazany dorobek, z czego część powstała przed doktoratem, jest solidny i zrównoważony, z jednym mankamentem. Brak publikowanych recenzji zdaje się świadczyć o pewnej niechęci Habilitanta do zabierania wprost głosu w dyskursie naukowym. Można oczywiście tłumaczyć, że i monografie oraz artykuły w zbiorach to głos w dyskusji – i tak z pewnością jest. Ale recenzje publikowane, to ważna część dorobku i ich pisanie, to obowiązek naukowca, a nie tylko przywilej. Martwi to w kontekście również więcej niż skromnej liczby artykułów w czasopismach naukowych. Habilitant wykazał ich 7, ale 4 powstały przed doktoratem, a pozostałe 3 w latach 2008-2009, a więc dawno. Można to uogólnić, stwierdzając, że T. Kurpierz ma deficyt w relacjach z czasopismami naukowymi. Warto byłoby to możliwie szybko zmienić.

W dorobku Habilitanta wyróżnić można trzy główne nurty badawcze w jakich koncentruje się jego aktywność zawodowa. Dwa z nich są charakterystyczne dla wielu pracowników Instytutu Pamięci Narodowej, gdyż wypływają ze specyfiki badań stanowiących podstawę działalności Oddziałowych Biur Badań Historycznych, a dr Kurpierz w takim właśnie biurze w Katowicach pracuje od lat. Powyższa konstatacja nie jest w żadnej mierze obciążająca Habilitanta, a stanowi stwierdzenie stanu faktycznego.

Pierwszym, również chronologicznie, nurtem aktywności badawczej T. Kurpierza jest nurt związanych z dziejami aparatu represji, partii komunistycznej i podziemia zbrojnego na terenie powojennego województwa Śląskiego. W nurcie tym lokuje się pierwsza, skromna jeszcze objętościowo, monografia Habilitanta wydana w 2004 r. pt. *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach w latach 1946–1955*. Po kilku latach, w 2007 r., ukazała się druga, już obszerniejsza, monografia lokowana w tym obszarze badawczym, której dr Kurpierz był współautorem, była to książka pt. „*Dobić wroga*”. *Aparat represji wobec podziemia zbrojnego na Śląsku Cieszyńskim i Żywiecczyźnie 1945–1947*.

W badaniach nad aparatem represji na Górnym Śląsku wpisują się też dwa rozdziały z monografii wydanej w 2009 r. pt. *Fundament systemu zniewolenia. Z działalności wojewódzkich struktur Urzędu bezpieczeństwa w Katowicach 1945-1956*, jakie Habilitant

opracował wraz z Dariuszem Węgrzynem. Jest tu także miejsce na artykuły monograficzne i biogramy, takie jak: *Procesy żołnierzy podziemia zbrojnego na Podbeskidziu przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Katowicach w latach 1945-1947* (2002); *Marek Szauber (1907-?) prokurator WPR w Katowicach i Lublinie* (2004); *Likwidacja zgrupowania Narodowych Sił Zbrojnych Henryka Flamego „Bartka” w 1946 roku – próba rekonstrukcji działań aparatu bezpieczeństwa* (2004); *Skazani na karę śmierci z terenu Śląska Opolskiego przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach w latach 1946-1950* (2005); *Stanisław Michalik* (2005); *Wojskowy wymiar sprawiedliwości* (2014); a także kilka biogramów w opracowaniu zbiorowym pt. *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944-1956. Słownik biograficzny*. Do tego doliczyć trzeba fragment monumentalnego *Atlasu polskiego podziemia niepodległościowego*, w którym dr Kurpierz jest współautorem części omawiającej dzieje podziemia niepodległościowego w województwie śląskim.

Wykazany w tym nurcie dorobek jest solidny i różnorodny. Jest także, jak to już padło, zgodny z linią badawczą IPN, który u progu nowego milenium szczególnie intensywnie zajmował się ludźmi, strukturami i działaniami komunistycznego aparatu represji. To doświadczenie naukowe „naprowadziło” dra Kurpierza na badania biografistyczne, które z czasem stały się jego drugim, istotnym nurtem aktywności badawczej.

O pierwszych biogramach, jakie Habilitant przekazał do publikacji, była już mowa wyżej. Wszystkie one mieściły się w nurcie „aparatu represji”, przyszła jednak i pora na wyjście z niego i „wypłynięcie na szersze wody badawcze”. Efektem tego była praca doktorska T. Kurpiera pt. *Zygmunt Lasocki (1867-1948)* obroniona w 2006 r., a opublikowana w Toruniu w 2009 r. Ta biografia współpracownika Wincentego Witosa i polityka PSL „Piast” pozwoliła Autorowi na „wyzwolenie się”, nie tylko w rozumieniu rzemieślniczym, ale i naukowym – opuszczenie nie tylko nurtu „represyjnego”, ale i przywiązania do Górnego Śląska. To warto podkreślić.

Zajęcie się biografistyką zaowocowało następnie u Habilitanta w postaci szeregu biogramów (haseł), jakie opracował do *Encyklopedii Solidarności* – 7 samodzielnie, a 33 jako współautor. Co ważniejsze jednak, skłoniło go to do podjęcia, jak się miało okazać aż 10-letnich badań nad biografią Henryka Sławika, wydaną ostatecznie w 2020 r., a omówioną we wcześniejszej części oceny. Trzeba zwrócić tu uwagę na fakt, że badaniami nad tą postacią i jej światem Habilitant wyszedł istotnie poza IPN-owski obszar podstawowej aktywności badawczej. Wyszędł też, jak już wspomniano, poza Górny Śląsk. A więc odszedł, choć tylko w części, od badań stricte regionalnych. Prowadzenie tych ostatnich oczywiście żadnej ujm



nie przynosi, ale skupienie się tylko na nich mogłoby stanowić poważne ograniczenie w rozwoju badawczym.

Trzeci nurt badawczy T. Kurpiela to prace poświęcone opozycji i oporowi społecznemu na Górnym Śląsku w ostatnim dziesięcioleciu rządów komunistycznych w Polsce. W nurcie tym najważniejsze miejsce zajmuje opublikowana w 2012 r. monografia pt. *Zbuntowani. Niezależne Zrzeszenie Studentów w województwie katowickim 1980-1989*. Waga tej publikacji tkwi w szerokim wykorzystaniu przez Autora źródeł wytworzonych przez struktury państwowego aparatu komunistycznego, ale również na skonfrontowaniu ich z materiałem wspomnieniowym kilkudziesięciu uczestników I. i II. NZS-u. Częstkowe wyniki badań nad historią NZS-u na Górnym Śląsku Habilitant prezentował na kilku konferencjach naukowych, a później w wydawanych po nich materiałach. Tej aktywności towarzyszyły też publikacje popularnonaukowe, wystawy i udział w produkcjach filmów dokumentalnych.

Dr Kurpiel nie porzucił w tym trzecim ze swoich nurtów badawczych na śledzeniu jedynie opozycji studenckiej. Także Solidarność Śląsko-Dąbrowska doczekała się kilku publikacji jego autorstwa. Tu najistotniejsze miejsce zajmuje wydana wspólnie z J. Neją obszerna praca pt. „*Solidarność*” śląsko-dąbrowska. *Szkic do monografii i dokumenty własne* wydana w 2012 r. W przypadku tej ważnej i cennej publikacji zaznaczyć trzeba, że skoro w jej tytule jest „szkic do monografii”, to wykazywanie jej w spisie monografii jest niestety niezasadne.

Na temat górnośląsko-dąbrowskiej Solidarności Habilitant publikował zresztą więcej, by wspomnieć ponownie hasła w *Encyklopedii Solidarności*, ale też i rozdział (jako współautor) w tomie 6 monumentalnej historii NSZZ „Solidarność”, który ukazał się w 2010 r., a także i odpowiednia część w dwutomowej historii Katowic wydanej w 2012 r. Niestety liczne publikacje popularnonaukowe, mimo ich niewątpliwej wartości, poprzez brak aparatu naukowego, nie mogą tu być brane pod uwagę w ocenie.

Ostatnia z ważniejszych publikacji Habilitanta, to tom pierwszy, zaplanowanej jako trzytomowa, obszernej monografii pt. *Czas przełomu. Destalinizacja, rok 1956 i koniec odwilży w województwie stalinogrodzkim/katowickim (1953-1961)*. Autorami kolejnych dwóch tomów będą inni autorzy. Należy mieć nadzieję, niezależnie od jakości wymienionej tu pracy, że ten powrót do pierwszego nurtu badawczego dra Kurpiela ma charakter incydentalny. Dla dalszego rozwoju naukowego wielce wskazane byłoby, nie tyle porzucenie „górnośląskiego podwórka”, co podążenie ścieżką wytyczoną w drugiej części biografii Henryka Sławika.

Habilitant wykazał w dostarczonych dokumentach, że uczestniczył w 10 konferencjach naukowych (ostatnia w 2021 r.), na których wygłosił 9 referatów i 1 komunikat. Niestety tylko jedna z tych konferencji, wg deklaracji Habilitanta, miała charakter międzynarodowy. Do tego był on współorganizatorem 4 konferencji naukowych (bez wskazania ich charakteru – raczej o znaczeniu lokalnym – ostatnia niestety w 2012 r.). Niestety żadnej nie organizował samodzielnie. Nie równoważy tego deficytu deklarowanie współorganizacji szeregu konferencji popularnonaukowych. Dyskurs naukowy na takowy się nie toczy...

Podsumowując ocenę pozostałych dokonań badawczych dra Kurpiela, należy stwierdzić, że jest ona pozytywna, z pewnymi zastrzeżeniami. Niepokoi „zarzucona” współpraca Habilitanta z periodykami naukowymi na niwie recenzji i artykułów monograficznych. Także udział w konferencjach i ich organizacja pozostawia wiele do życzenia. Pewne obawy budzi też nieskrywana tendencja wymienionego do kurczowego trzymania się „górnosłaskiego gruntu”, co samo w sobie nie jest grzechem, ale ogranicza rozwój naukowy i niezwykle mocno szufladkuje badawczo. Gdyby nie dwie wskazane w omówieniu biografii, ocena dorobku Habilitanta musiałaby, z konieczności, być znacznie mniej optymistyczna.

### **Ocena działalności dydaktycznej, popularyzacyjnej i organizacyjnej**

Działalność dydaktyczna Habilitanta, jak w przypadku wszystkich osób pracujących poza uczelniami, jest ograniczona i sprowadza się do wykładów, prelekcji, wystąpień i innych form prezentowania swojej wiedzy w konfrontacji ze słuchaczami. Tu trzeba przyznać, że dr Kurpierz ma różnorodne i bogate doświadczenie sprowadzające się do kilkudziesięciu tego typu wystąpień dedykowanych do bardzo różnorodnego grona odbiorców – od uczniów, przez studentów, nauczycieli, aż po gremia oficjalne i naukowe. Uczestniczył i prowadził warsztaty, moderował dyskusje, szkolił nauczycieli, występował w Przystanku Historia, a także prowadził seminaria dla studentów Uniwersytetu Śląskiego.

Szczegółowy wykaz tej aktywności znajduje się w złożonym przez Habilitanta *Autoreferacie*. Na podkreślenie zasługuje, że w swoich działaniach współpracował on na płaszczyźnie naukowej i popularnonaukowej m. in. ze wspomnianym już Uniwersytetem Śląskim w Katowicach, Państwowym Instytutem Naukowym – Instytutem Śląskim w Opolu, Muzeum Historii Katowic, Muzeum w Gliwicach i Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu.

Habilitant wykazał liczne publikacje popularnonaukowe – łącznie około 40 – w tym te publikowane w periodykach popularyzujących historię regionu, jak „CzasPismo. O Historii Górnego Śląska”, a także liczne na łamach prasy codziennej – począwszy od „Gazety



Wyborczej”, przez „Dziennik Zachodni” aż po „Gońca Niedzielnego”. Wszystkie one świadczą o tym, że T. Kurpierz aktywnie bierze udział w życiu lokalnej, górnośląskiej społeczności, docierając do niej ze swą wiedzą i efektami badań.

To widać także po tym, że był on współorganizatorem szeregu wystaw historycznych związanych z jego badaniami. A także po tym, że był konsultantem historycznym w przypadku kilku filmów dokumentalnych, a na antenie lokalnego radia i przed kamerami telewizji Katowice występował, jak deklaruje, „kilkadziesiąt razy”. To oznacza, że Habilitant przykładał szczególną wagę do tzw. społecznego umocowania wyników swych badań, co należy podnieść z uznaniem, gdyż często w natłoku zadań akademickich wielu samodzielnym naukowcom „szczegół” ten umyka...

Oceniając pracę organizacyjną habilitanta, należy zwrócić uwagę na to, że nie wykazał on swojego udziału w jakimkolwiek gremium kolegialnym redagującym czasopisma naukowe. To zapewne konsekwencja wskazanego już wcześniej „deficytu w kontaktach” z periodykami naukowymi. To poważny mankament w dorobku Habilitanta i w żaden sposób nie niweluje tego wskazanie, że dr Kurpierz jest współkoordynatorem oddziałowym IPN wydawnictwa *Encyklopedii Solidarności*. Zresztą, tak na marginesie, trochę zbyt dużo tego „współ-”, co zapewne wynika ze specyfiki pracy w IPN, ale to z kolei nie zmienia faktu, że z perspektywy habilitacyjnej mowa jest zasadniczo o osiągnięciu „samodzielności naukowej”...

Dr Kurpierz, jako pracownik IPN-u, znajduje się w specyficznej sytuacji, jeśli chodzi o potencjalną aktywność na polu pozyskiwania grantów badawczych. Władze Instytutu konsekwentnie od lat nie są zainteresowane tym, by ich pracownicy aplikowali o granty zewnętrzne. Wręcz zalecają, by tego nie robić. W związku z tym, trudno dyskredytować tu brak aktywności Habilitanta. Można natomiast, i trzeba, zauważyć, że w jakimś sensie w ramach IPN-u rolę grantów pełnią (z całym uszanowaniem różnicy) tzw. projekty centralne.

Na tym polu dr Kurpierz wykazał, że do 2023 r. uczestniczył w kilku Regionalnych i Centralnych Projektach Badawczych IPN. Z tych ostatnich były to: *Lista represjonowanych – skazani na karę śmierci; Aparat bezpieczeństwa z podziemiem politycznym i zbrojnym 1944-1956*; „*Solidarność*” i *opór społeczny (1956-1989)*; *Władze PRL wobec kryzysów społecznych i opozycji demokratycznej 1956-1976*. W ramach tych projektów i kilku innych wymienionych w dokumentacji dostarczonej przez Habilitanta, uczestniczył on w zbieraniu, opracowywaniu i przygotowaniu do druku materiałów źródłowych i powstających na ich bazie opracowań.

## **Konkluzja**

Omówiony tutaj dorobek dra T. Kurpiera, niezależnie od wskazanych wyżej pewnych mankamentów, wyraźnie pokazuje jego rozwój naukowy, a także dojrzałość badawczą, która zasługuje na uznanie. Znajomość problematyki górnośląskiej w XX wieku, zwłaszcza czasów II Rzeczypospolitej, a także epoki tzw. PRL-u, lokuje Habilitanta w wąskim gronie specjalistów. Także jego wiedza nt. relacji polsko-węgierskich w czasie II wojny światowej, a zwłaszcza losów polskiego uchodźstwa wojennego w kraju św. Stefana, jest unikatowa i budzi nadzieję na kontynuację badań.

Powyższe uwagi pozwalają na stwierdzenie, że deklarowane przez dra Tomasza Kurpiera osiągnięcie naukowe stanowi istotny wkład w rozwój nauki historycznej. Wskazane walory przedstawionego do oceny dorobku oraz wykazany przez Habilitanta poziom warsztatu naukowego historyka pozwalają na stwierdzenie, że kandydatura doktora Tomasza Kurpiera do stopnia doktora habilitowanego jest uzasadniona. Pozostając w zgodzie z zapisami art. 219 p. 1 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce, określającej kryteria oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego, popieram wnioski dra Tomasza Kurpiera o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk humanistycznych.

Wrocław 05.03.2024

*Tomasz Głowiński*  
